CZYTANKI STENOGRAFICZNE

Wydawnictwo Zespołu Towarzystw Stenograficznych syst. Gabelsb.-Polińskiego Woj. Śl. i Zagł. Dąbr.
pod redakcją A. Junga

Rok II | STYCZEŃ-LUTY 1929 | Nr. 3

III. Walny Zjazd

delegatów Tow. Stenograficznych syst. Gabelsb.-Polińskiego Woj. Śl. i Zagłębia Dąbr.

łącznie z popisami stenograficznemi odbędzie się dnia 10 marca b. r. w Katowicach, w sali rysunkowej Liceum żeńskiego, ul. 3-go Maja 42.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Piłsudskiego 13.

U historjozofa stenografji polskiej Dra Tauba w odwiedzinach.

Gródek Jagielloński — typowe wschodnio-galicyjskie miasteczko o nieokreślonym charakterze, noszące na sobie żywe ślady wojny światowej. Tu i ówdzie sterczą jeszcze zwaliska zburzonych domostw, nie brak jednak i nowo wznoszonych budynków, będących wyrazem odbudowy. Gmachy publiczne, jak Starostwo, Magistrat, Gimnazjum Państwowe i szpital dominują nad całą tą szarą mieściną.

Niezbyt sympatyczne wrażenie owego »Gródka Jagiellonów« znalazło swe przeciwieństwo w skromnym, ale nader gościnnym domu naszego czcigodnego historjozofa dra Tauba.

Uraczony staropolskim zwyczajem, wdaliśmy się wnet w gawędy na ulubiony temat dziejów stenografji polskiej i nie spostrzegłem się nawet, że w toku naszej płynnej biesiady minęła godzina 12-ta nocy sylwestrowej na... oglądaniu cennych zbiorów muzealnych z dziedziny stenografji. Widziałem więc komplety roczników stenograficznych z lat 1861-64. Zamknięty zazwyczaj w sobie myśliciel, stał się w rozwiniętej ekstazie zapalonym retorem, a po wstępnych objaśnieniach, co to zawiera w sobie obszerne, szare biurko, nastąpiły właściwe pokazy. Zaledwie dr. Taub się wgłębił w bezkresne, zda się, schowki owego biurka, a już spiętrzyły się przede mną stosy zżółkłych papierów, z których czerpie swe cenne dane nasz drogi przyjaciel do mającej w niedługim czasie być wydanej »Historji stenografji polskiej«, tego jedynego w swoim rodzaju monumentalnego dzieła w polskiej literaturze stenograficznej.

Oglądając zbiory bezcennych pamiątek po naszym genjalnym mistrzu Józefie Polińskim, zdumiony byłem opowieściami, w jak fantastyczny nieraz sposób wszedł dr. Taub w posiadanie tych antycznych poniekąd rzeczy. Jako pamiątkę dla Zespołu zaofiarował nasz szczery przyjaciel oryginalną odbitkę pieczęci Pierwszego Galicyjskiego Twa Stenograficznego z roku 1861.

Dr. Taub, to naprawdę wielki człowiek w małem środowisku.

---

† Zygmunt Olszewski.

W połowie grudnia ub. roku zmarł nagle we Lwowie ś. p. Zygmunt Olszewski, autor najnowszego podręcznika stenografji polskiej syst. Gabelsbergera-Polińskiego, przeżywszy lat 48.

Zmarły urodził się we Lwowie 2 maja 1880 roku. Tamże ukończył studja. Społecznie pracował w T. S. L. w r. 1912. Jako urzędnik Wydziału Krajowego we Lwowie założył w miejscu kursa rachunkowości państwowej, przekształcone następnie na kursa handlowe. Rozwój szkoły przerwała wojna

światowa. Jako uchodźca bawił On w Bernie Morawskiem, gdzie pracował twórczo wśród rzeszy uchodźców polskich. W tymże czasie rozpoczął samodzielne studja nad stenografją polską i dzięki pracy wytężonej opanował ją znakomicie tak pod względem teoretycznym, jak i praktycznym.

Po powrocie z uchodztwa i otrzymaniu emerytury oddał się wyłącznie pracy w kierunku rozszerzenia i udoskonalenia założonego przez się Zakładu naukowego, zaś w roku 1927 zaprowadził prócz dotychczasowych kursów handlowych nowy typ kursów żeńskich handlowo-gospodarczych, które zyskały sobie pełne uznanie społeczeństwa. W tymże roku Ministerstwo W. R. i O. P. w uznaniu zasług Zmarłego na polu szkolnictwa zawodowego udzieliło mu koncesji na prowadzenie szkoły przysposobienia kupieckiego we Lwowie.

Poza innemi przedmiotami Zakładu kultywował On specjalnie stenografję, która należała do najmilszych Jego prac, czyniąc wszystko dla jej spopularyzowania. Ta intencja była także motywem opracowania przez Niego nowego, wzorowego podręcznika stenografji, który zyskał pełne uznanie Komisji oceny książek przy Ministerstwie W. R. i O. P. jeszcze przed jego ukazaniem się. Opinja tej Komisji brzmi: Podręcznik odpowiada wymaganiom, stawianym podręcznikom naukowym, że stoi na poziomie naszych dzisiejszych wiadomości stenograficznych, że pod względem dydaktycznym przewyższa znacznie wszystkie inne podręczniki.

Zmarły był jednym z nielicznych stenografów polskich we Lwowie, który acz nie zawsze zgadzając się, stosował jednak w nauce zasady pisowni, ustalone przez Kongres krakowski i stosownie do tego ułożył także materjał w Swoim podręczniku, zdając Sobie jasno sprawę ze szkodliwości rozłamu w tak młodej nauce, jaką jest w Polsce stenografja. Niestety, Zmarły nie miał już możności przekonać się o praktycznej wartości podręcznika, ponieważ zgasł w dwa tygodnie po ukazaniu się jego. Wraz z Nim umarł jeden z najczynniejszych propagatorów stenografji w Polsce.

Dr. SZYMON TAUB.

W sprawie stosowania „haczyka" w systemie Gabelsb.-Polińskiego.

Poliński genjalnie naogół przystosował niemiecki system Gabelsbergera do języka polskiego, zmieniwszy w przekładzie swym wiele niedogodności oryginału na lepsze, jednak pewne rzeczy uciążliwe w oryginale przedostały się i do przekładu. Do takich należy przedewszystkiem oznaczanie samogłoski »i« wzgl. »y«. Jak wiadomo, oznacza się »i« (»y«): I. kreską pionową w górę, a o ile po niem następują dalsze znaki, podnosi

się je nieco wgórę; tak n. p.: 1 *) i m, 2 s y n, 3 c i e m n y; II. pisze się »i« (»y«) kreską wdół, w środku i na końcu wyrazów n. p.: 4 t a i ć, 5 p a t y k, 6 b a t y; III. oznacza się »i« (»y«) stromem wygięciem znaków »t«, »c« po niem następujących n. p.: 7 m i t, 8 n i ć; IV. podnosi się znak, poprzedzający »i« (»y») n. p.: 9 n i s z c z y, 10 l i c h w a; V. nie oznacza się »i« (»y«) przez t, c, ć, cie, je i t. d. Materjał pamięciowy dla elementarnej nauki dość obszerny.

Otóż mamy w stenografji łącznik normalny w postaci kreski, który to łącznik czasem oznacza miejsce samogłoski i czytamy go często jako »e«, czasem jednak jest niemy, t. zn. nie ma żadnego znaczenia, lecz służy tylko do koniecznego połączenia znaków ze sobą. Wprowadzając obok tego łącznika normalnego drugi w postaci haczyka, t. j. małego »b« stenograficznego, potrafimy skomplikowane oznaczanie samogłosek »i«, »y« i inne jeszcze sposoby pisania znacznie uprościć. Obawa zamiany tego haczyka ze znakiem »l« zdaje się być płonną, skoro wspomnę, że oba te znaki znajdują się też obecnie w jednolitej stenografji niemieckiej »Einheitskurzschrift« i jak dłuższa już praktyka tam wykazuje, nie dają powodu do utyskiwań. Wprowadziwszy haczyk, oznaczanie »i«, »y« będzie takie, iż zawsze je pisać będziemy kreską wgórę. a gdzie normalne połączenie z powodu zbiegu cienkich ciągów będzie niemożliwe, użyjemy — o ile koniecznie zechcemy oznaczyć »i«, »y« — haczyka do połączenia, podnosząc naturalnie, gdzie należy, znaki po »i«, »y« i nadal możemy pozostawić je nieoznaczone, jak i w pewnych innych przypadkach, a mianowicie: 11 m o t y l, 12 m y j e, 13 m i t, 14 n i ć, 15 c z y t a, 16 ł a p y, 17 t a i ć, 18 p a t y k, 19 b a t y, 20 n i s z c z y, 21 l i c h w a. W ten sposób odpadłyby znaki na wpisane »i«, »y« (d y 34 i p i 37), odpadłoby oznaczanie »i«, »y« kreską wdół, strome, wygięte ustawienie znaków »t«, »c«, »ć« po »i«, oraz podnoszenie znaku poprzedzającego »i«.

Haczyk oddałby nam dalsze korzyści: Moglibyśmy »ja« pisać w środku wyrazów stale przez »ia«, zamiast n. p.: 22 p i j a, 23 p a r t j a, wypisywać »j«, tak samo zgłoskę »je« oznaczać stale jej znakiem, zamiast wypisywać j-e (24 p a r t j e); moglibyśmy zamiast odrywania ręki dla kreślenia »e«, »je« użyć haczyka, tak: 25 k a r e t, 26 k a r t ę, 27 l e j e c i e, 28 p o e t a, 29 w e r z e, 30 w j e s i e n i, następnie moglibyśmy haczykiem połączyć znak »ę« jako przedłużone »e« z następującemi długiemi znakami, zamiast znaku »ę-n«, n. p.: 31 r ę c e, użyjemy haczyka po »ej« oznaczonem skośną kreseczką i podniesieniem następnego znaku analogicznie, jak w 32 s e j m, dla »ej« przed »t«, »cie«, n. p. 33 l e j c i e.

*) Liczby przed przykładami odnoszą się do stenogramu w części stenogr. nr. 2-go. roku I.

To byłby mój główny projekt, który, zdaje mi się, za jednym zamachem sprowadza cały szereg uproszczeń w systemie reguł.

Ubocznie wspomnę o innych oznaczeniach, które wymagałyby zmian lub mogły być z korzyścią zmienione. 1. Przez haczyk wolne znaki z wpisanem »i«, »y«, jak 34 d y, oraz przedłużone 35 d y, 36 p y, 37 p i i t. d. możnaby użyć dla d r, d r z, p r, p r z i t. d.; d r o, d r z o, p r o, p r z o zostałoby jak dawniej. 2. W związku z tem przedrostki 38 »prze«, 39 »przy« możnaby normalnie oznaczać nowemi znakami p r, p r z, zamiast wprowadzać osobne znaki na te przedrostki. 3. Zmienić należałoby podwójne znaki »c«, »ć« na pojedyncze i wprowadzić na nie ewent. znak, jak znacznik »w z g l ą d«, pisany na linji jako średni dla 40 »c« i przedłużony dla 41 »ć«, ten znak mógłby otrzymać pętelkę do połączenia i wtedy podobny byłby do obecnego 42 »c«, 43 »ć« początkowego. 4. Znak »f« obustronny mógłby dla małej częstotliwości głoski »f« pozostać, obustronne »t« należałoby zreformować.

Korespondencje.

Katowice. Dnia 30 stycznia odbyło się Walne Zebranie T-wa Stenograficznego w Katowicach. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania sekretarza T-wa z rocznej działalności zrzeszenia i uchwaleniu zmian statutowych wybrano nowy Zarząd T-wa w następującym składzie: Prezes Dąbrowski Józef, sekretarz Jung Adolf, skarbnik Krancówna Wanda; ławnicy: Pochówna Tola i Brandysówna Helena. Komisję rewizyjną stanowią G. Szypikówna i R. Sznicerówna. Na mające się odbyć popisy stenograficzne w dniu 10 marca b. r. uchwalono wydelegować dwie drużyny.

Ruda. Dnia 27 stycznia odbyło się Walne Zebranie T-wa Stenograficznego w Rudzie. Po przyjęciu sprawozdania z rocznej działalności T-wa udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum. Z ramienia T-wa prowadzono w roku ub. dwa kursy stenografji. Urządzono szereg imprez dochodowych na rzecz T-wa i propagowało się bardzo umiejętnie stenografję na pogadankach. W skład nowego Zarządu wchodzą: Prezes Biernatek Jan (ponownie), zastępca Głosz Jan, sekretarz Nowicki, zast. Skorkówna, skarbnik Masznica. Komisję rewizyjną stanowią: Grünert i Styrcówna. W roku bieżącym T-wo roszerzyło znacznie zakres działania i spodziewa się przy pomocy miejscowego nauczycielstwa, a zwłaszcza kierownika szkoły VI p. Mazaka, osiągnąć dobre rezultaty.



[illegible]

[illegible] Arrheniuso-

wi-

[illegible] 55" [illegible] 150" [illegible] +178 [illegible] +65 [illegible] +40 [illegible] +16 [illegible] +40 [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] 1924 [illegible] 2" [illegible] 10 [illegible]

Popisy stenograficzne w Krakowie.

Dnia 8. IV. 1928 r. o godz. 10.40 w szkole Ekonomiczno-Handlowej (Kapucyńska 2) odbyły się międzyszkolne zawody stenograficzne.

W zawodach tych brała udział młodzież najwyższych klas, zorganizowana w drużyny z trzech uczniów lub uczennic pod kierownictwem profesora szkoły, która daną drużynę wysłała.

W programie był dyktat 10-minutowy treści handlowej z szybkością **70 wyrazów** na minutę, przepisanie pierwszej części dyktatu ręcznie pismem zwykłem, przepisanie drugiej części dyktatu na maszynie — ostatni termin oddawania pracy upływał w 2½ godziny od rozpoczęcia dyktatu.

Nagrodę I. (dyplom, oraz nagrodę wędrowną, skrzydlatego Hermesa bronzowego na podstawie marmurowej wys. 41 cm) zdobyła Żeńska szkoła Ekonomiczno-Handlowa w Krakowie.

Nagrodę II., dyplom, zdobyła męska szkoła Ekonomiczno-Handlowa w Krakowie.

Nagrodę III., dyplom, zdobyła Miejska Szkoła Handlowa w Katowicach (Szyszkówna Rozalja, Morawiecówna Klara, Kalembka Marjan).

Miejsce IV. Żeńska szkoła handlowa w Sosnowcu.

Miejsce V. Żeńska szkoła handlowa w Krakowie.

Miejsce VI. Żeńska szkoła handlowa w Dąbrowie Górn.

Miejsce VII. Męska szkoła handlowa w Częstochowie.

Miejsce VIII. Kurs handlowy prof. Nycza w Krakowie.

10. VI. odbył się uroczysty poranek, związany z rozdaniem nagród zwycięzcom na konkursie, urządzony przez Szkołę Ekonomiczno-Handlową w Krakowie, a przygotowany przez uczennice kursu II. Poranek odbył się w sali teatru »Nowości« przy ul. Rajskiej 12 w Krakowie.

Drukarnia „Dziedzictwa" w [illegible]